Nakład 18.300 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 16. | Sosnowiec, środa 16 stycznia 1929 roku. | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Marszałek Piłsudski nie chce przybyć na posiedzenie komisji budżetowej.

Budżet min. spr. wojskowych.

WARSZAWA, 15.1. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej sprawozdawca budżetu ministerjum spraw wojskowych pos. Kościałkowski złożył następujące oświadczenie:

»Marszałek Piłsudski udzielił mi, jako referentowi, wszystkich potrzebnych danych, dotyczących mego referatu, jednocześnie polecił, aby ministerjum oraz wszstkie departamenty jaknajszczegółowiej poinformowały mnie o zamierzeniach i pracach

P. marszałek Piłsudski wyjaśnił mi, że jeżeli sam nie będzie na komisji i jeżeli nie pośle swych zastępców to dlatego, że obawia się, że na posiedzeniu komisji mógłby zajść przykry incydent, a mianowicie obraźliwe ustosunkowanie się do oficera, na co on musiałby ostro zareagować, zgodnie z honorem oficera.

Nie chcąc wywoływać konfliktu, nie chce być osobiście, ani nie chce wysyłać przedstawicieli na posiedzenie komisji.

W powyższej sprawie wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele prawie wszystkich stronnictw komisji. Wreszcie przystąpiono do głosowania nad zgłoszonemi wnioskami.

Wniosek pos. Czetwertyńskiego o odroczenie posiedzenia komisji z powodu nieobecności przedstawiciela ministerjum spraw wojskowych upadł.

Przystąpiono następnie do głosowania nad wnioskiem pos. Woźnickiego. Po dyskusji podzielono wniosek ten na części, który brzmi następująco: 1) »komisja stwierdza, że obrady komisji nie dały nigdy powodu do twierdzenia, jakoby w czasie jej rozpraw nastąpiła obraza armji« Ta część wniosku została przyjęta 12 głosami przeciw 11.

2) »Komisja nie przyjmuje do wiadomości zakomunikowanych jej przez referenta motywów nieobecności zastępców ministerjum spraw wojskowych«. Ta część wniosku przyjęta została 13 głosami przeciw 8.

3) Komisja w interesie obrony państwa przystępuje do obrad nad budżetem ministerjum spraw wojskowych«. W głosowaniu wniosek ten znów podzielono na 2 części. Przedewszystkiem głosowano nad tekstem »komisja przystępuje do obrad nad budżetem ministerjum spraw wojskowych«, który przyjęto, osobno zaś głosowano nad słowami »w interesie obrony państwa«, które także uchwalono.

Następnie przewodniczący pos. Byrka odroczył posiedzenie do jutra, do godz. 10.30.

Posiedzenie komisji spraw zagranicznych.

Prawa małżeńskie. — Traktat ekstradycyjny ze St. Ziednoczonemi. Konwencja pocztowa. Expose min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 15. 1. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych pod przewodnictwem pos. Radziwiłła, pos. Lieberman referował 4 konwencje, regulujące kolizje ustawodawcze z zakresu prawa małżeńskiego. Ich wspólną cechą jest zachowanie ważności ustawodawstwa ojczystego. Komisja zgodziła się na przystąpienie do tych konwencyj.

Pos. Dybski omawiał traktat ekstradycyjny ze St. Ziednoczonemi Ameryki Północnej, zawierający szczegółowe omówienie warunków, na podstawie, których obowiązuje wzajemne wydawanie sobie przestępców politycznych i zbrodniarzy kryminalnych, dokonywających zbrodni w obcem państwie. Wniosek o przyjęcie traktatu przyjęto. Pos. Winiarski referował międzynarodową konwencię pocztową w Sztokholmie z r. 1927.

Następnie minister spraw zagranicznych p. Zaleski wygłosił rzeczowe expose o międzynarodowej sytuacji politycznej. Po przemówienie ministra posiedzenie komisji odroczono do przyszłego wtorku.

Niemieckie pisma mają nową piosenkę.

Jak się przedstawia naprawdę „incydent" w Tczewie.

WARSZAWA, 15 1. (wł.) W związku z informacjami prasy niemieckiej o rzekomo przykrym incydencie w Tczewie z dyplomatą holenderskim, PAT iczna otrzymała następujące wyjaśnienie: W ubiegłą sobotę t. j. dn. 12 bm. o godz. 14.27 przyjechał do Gdańska zwykłym pociągiem obywatel holenderski, Johann Sewake z paszportem zwykłym nie dyplomatycznym, pragnący jechać w kierunku Prus Wschodnich. Ponieważ podczas kontroli okazało się, że ów obywatel nie posiada wizy polskiej, zaproszono go do biura policji, gdzie wyjaśniono mu, że pociąg, którym przybył nie posiada przywileju pociągów tranzytowych, przyczem paszportu mu nie odebrano. Dopiero, gdy przybył starosta miejscowy, sprawę tę wyjaśniono i holender udał się w dalszą podróż pociągiem niemieckim.

Groźba strajku górników na Śląsku

Górnicy żądają 20 proc. podwyżki płac.

KATOWICE, 15 1. Kongres rad załogowych uchwalił wypowiedzieć umowę zbiorową w górnictwie i przy nowych pertraktacjach z przemysłowcami domagać się 20 procentowej podwyżki płac. W przeciwnym razie grozi powszechny strajk górników na Śląsku.

Przebieg kongresu, w którym wzięło udział 96 delegatów, reprezentujących 53 kopalnie, był bardzo burzliwy.

Przeważał nastrój strajkowy, gdyż położenie materjalne górników od czasu ostatniej podwyżki płac w kwietniu ub. r. znacznie się pogorszyło wskutek wzrostu cen.

Bardzo ostro występowali niektórzy delegaci przeciw warunkom pracy na kopalniach Skarbofermu i Gieschego, gdzie życie i zdrowie górnika lekkomyślnie jest narażone. Domagano się wprowadzenia 7 i pół godzinnego dnia roboczego dla pracujących pod ziemią i 8 godzinnego dnia roboczego bez przerwy dla pracujących na powierzchni.

Katastrofa w przepełnionym kinematografie.

14 osób ciężko rannych pod gruzami zawalonej galerii.

WŁOCŁAWEK, 15. 1. W sali miejscowego kinoteatru »Nowości« przy ul. Cyganka Nr. 12, wydarzyła się podczas przedstawienia katastrofa, w której

kilkadziesiąt osób odniosło ciężkie obrażenia.

We Włocławku bawi obecnie wędrowna trupa teatralna pod dyrekcją p. Janeckiego.

Wczorajsze afisze zapowiadały premierę wielkiej rewji pt. »Witajcie«

Przed wieczorem już teatr wyprzedany był do ostatniego miejsca. Przedstawienie rozpoczęło się

przy przepełnionej widowni.

Nagle w połowie widowiska na galerji rozległy się głuche trzaski i nim ktokolwiek z publiczności zdołał się zorjentować lewa balustrada wraz z częścią galerji i widzami

runęła w dół

na siedzącą na parterze publiczność.

Na sali powstała panika.

Ludzie rzucili się w obłędnym strachu ku drzwiom pchając się i przewracając.

W jednej chwili tłum zatarasował wszystkie wyjścia.

Wśród krzyków tłoczącej się publiczności.

rozległy się jęki rannych

Z wielkim trudem udało się miejscowemu komendantowi policji aspirantowi Frydrychowskiemu opanować sytację.

Do gmachu kinoteatru przybyło około 20 policjantów. Przedewszystkiem zajęli się oni wydobyciem rannych.

Z pod stosu desek, belek, cegieł i gruzu wydobyto

14 osób poranionych.

Rannych przewieziono samochodami do szpitala, gdzie zajął się nimi miejscowy lekarz.

Przedstawienia w sali kina zawieszono.

Lokal do czasu przybycia komisji budowlanej opieczętowano.

Cała rodzina zatruta.

Po strasznych bólach 5 osób straciło przytomność.

ŁODZ, 15. 1. Wczoraj cała rodzina Zeliga Grynbauma, robotnika, zamieszkałego przy ul. Nowomiejskiej 21, składająca się z 5 osób uległa otruciu, którego ofiarą padło dotychczas 3 ie dziecko.

W kilku godzin po spożyciu obiadu troje dzieci Grynbauma 8 ni Fiszel, 6 nia Estera i 3 ni Nuchem poczęły skarżyć się na bóle w żołądku, głośno jęczęć i wkrótce straciły przytomność.

Nieco później Grynbaum i jego 34-letnia żona Chana ulegli również atakowi gwałtownych bólów żołądka i wkrótce padli bezprzytomni na podłogę.

Sąsiedzi, usłyszawszy jęki, dochodzące z mieszkania Grynbauma, wyważyli drzwi. Oczom ich przedstawił się straszny widok. Na podłodze leżało 5 osób, niedających żadnych znaków życia.

Wezwany lekarz stwierdził zatrucie.

Grynbauma i jego żonę zdołano ocucić, dzieci w stanie groźnym odwieziono do szpitala, gdzie najmłodsze dziecko 3-letni Nuchem wkrótce wyzionął ducha.

Władze policyjne zabrały resztki obiadu, celem poddania ich analizie.

Silne opady śnieżne.

PIM przepowiada na dziś: Pochmurno z opadami śnieżnemi, wzrost temperatury zwłaszcza na zachodzie kraju. Umiarkowane, na północy silne i porywiste wiatry zachodnie.

Stan zdrowia marsz. Focha.

PARYŻ, 15. 1. (wł.). W stanie zdrowia marszałka Focha nie zaszła żadna zmiana. Pisma donoszą, że marsz. Foch był cierpiący, nie chciał jednak poddać się chorobie. W niedzielę jednak bolesna duszność zmusiła go do położenia się do łóżka.

PARYŻ, 15. 1. (wł.) Osoby z otoczenia marszałka Focha oświadczają, że marszałek spędził noc dobrze, jak na swój ciężki stan. Biuletyn o stanie zdrowia mar. Focha stwierdza polepszenie w akcji serca i ustąpienie niektórych symptomatów choroby.

Alzacja i Lotaryngja

chce zatrzeć ślady okupacji niemieckiej.

PARYŻ, 15. 1. (wł.). «Le Matin» donosi, że władze miejskie Metzu nadesłały na ręce Poincarego adres, w którym występują przeciwko projektowi administracji regionalnej dla Alzacji i Lotaryngii i proszą o zniesienie nazwy Alzacja i Lotaryngia, jako przypominającą panowanie Niemiec.

Ofiary katastrofy autobusowej.

MADRYT, 15. 1. (wł.). Donoszą z Vivero, że autobus, wiozący footbalistów wpadł do wąwozu. 2 jadący ponieśli śmierć, 15 odniosło ciężkie rany.

Dymisja Parkera Gilberta.

NOWY JORK, 15. 1. (wł.). «New-Jork Herald» i «Tribune» podają, że agent reparacyjny Parker Gilbert, który od 4 lat kontrolował wykonywanie planu Davesa ma zamiar podać się do dymisji, bezpośrednio po złożeniu posiadanych przez niego [illegible]tów w ręce komitetu rzeczoznawców do spraw ooszkodowań.

Straszny wypadek z bronią.

Tragiczna śmierć ucznia.

W dniu 12 bm. o godzinie 16 m. 33 w podwórzu domu farbiarni Heiningera Aleksandra na Zaciszu uczniowie IV klasy gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Częstochowie, Borysko Stefan, Jerzy Pęczalski, Jan Heininger i Jerzy Krzyżan zabawiali się strzelaniem do celu. W czasie strzelania Borysko przez nieostrożność postrzelił w prawą pierś Jerzego Krzyżana, który po przeniesieniu [illegible] do mieszkania Heiningera po u[illegible]wie paru minut zmarł.

Z rewolwerem na b. wojewodę.

Zajście między chlebodawcą a służącą.

LWÓW, 15. 1. Były wojewoda łódzki, a następnie lwowski p. Garapich, zamieszkały we Lwowie przy ul. Przanowskich nr. 5, zwrócił w dość ostrych słowach uwagę swej służącej Marji Kubiszyn na jej niestosowne zachowanie.

Rozdrażniona tem służąca pobiegła do sypialni i z szuflady stolika wyjęła rewolwer p. Garapicha, grożąc, że zastrzeli swego chlebodawcę.

Obawiając się, że Kubiszynówna wprowadzi swój zamiar w czyn, p. Garapich zawiadomił o zajściu policję.

Przybyli na miejsce posterunkowi nie zastali już służącej w mieszkaniu.

Ujęto ją w parę godzin później na ulicy. Rewolwer nabity miała przy sobie.

Co mówią o sądach pracy przemysłowcy?

Wywiad w centralnym związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów.

Czytamy w „Przeglądzie Wieczornym“:

„Sfery przemysłowe patrzą na sądy pracy bez uprzedzeń. Przyznać należy, iż sądy te przyczynią się poważnie do odciążenia sądów powszechnych, co wpłynie na przyśpieszenie wymiaru sprawiedliwości wogóle, a w szczególności w dziedzinie stosunków pracy, zwłaszcza, jeżeli sądy pracy tak usprawnią swą organizację i działalność, iż przepis art. 28 ustawy, określający termin rozprawy najpóźniej na piąty dzień od wezwania, nie pozostanie martwą literą.

Ujemne cechy sądów pracy.

Obok jednak tych cech dodatnich są i strony ujemne, których milczeniem pominąć niepodobna. Do tego rodzaju przepisów należy postanowienie art. 30, uniemożliwiające apelację w sprawach, w których wartość przedmiotu sporu nie przenosi 200 złotych.

Nasuwa się pytanie, jakie względy mogą przemawiać za przesądzaniem zgóry, iż sprawa o mniejszą kwotę może być gorzej osądzona i że wyrok w takiej sprawie nie podlega kontroli instancji apelacyjnej. Przecież spór tego rodzaju może mieć zasadnicze znaczenie i poważne konsekwencje jako precedens, gdy w jego rozstrzygnięciu jest zainteresowana większa liczba osób. Przewidywać nadto należy, iż tego rodzaju drobne sprawy będą mnożyły się w nieskończoność, tembardziej, że ustawa uwalnia od opłat sądowych spory, których przedmiot nie przekracza kwoty 50 złotych.

O ile zatem sądy pracy, jako czynnik wpływający na przyśpieszenie wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza w dziedzinie stosunków pracy i przyczyniający się w ten sposób do stabilizacji tych stosunków oraz szybkiego usuwania momentów drażniących i zaogniających, należy uważać za pożądane, — o tyle równocześnie można zarzucić, iż sądy pracy wpłyną na mnożenie się sporów drobnych, do których należytego rozstrzygnięcia sama ustawa przywiązuje małą wagę, co niekoniecznie będzie się przyczyniało do pacyfikacji stosunków w dziedzinie pracy.

Kompetencje sądów w sprawach karnych.

Niepodobna również pominąć milczeniem inowacji, nie mającej dotychczas precedensu w żadnej z obowiązujących po za Polską ustaw o odrębnych sądach pracy. Inowacją tą jest poddanie orzecznictwu sądów pracy spraw „karnych“ o przekroczeniu przepisów szeregu ustaw socjalnych.

Przestępstwa tego rodzaju o charakterze specjalnym są traktowane przez poszczególne ustawy nieraz bardzo surowo (niektóre ustawy przewidują karę aresztu do 3 miesięcy za przestępstwa niewspółmierne do zagrożonych tą karą, przestępstw przewidzianych w kodeksie karnym) i pozostawiają dużą dowolność sędziemu w stosowaniu kar, dlatego też należało je raczej pozostawić sądom powszechnym.

Dla złagodzenia tego zarzutu należy jednak zaznaczyć, iż ustawa o sądach pracy traktuje sprawy „karne“ w sposób odrębny i poddaje je orzecznictwu sądu pracy w składzie jednoosobowym (sędzia przewodniczący bez udziału ławników), co stanowi pewną gwarancję zgodnego z duchem prawa wymiaru sprawiedliwości, jakkolwiek sedzia wyrokujący tylko w jednej dziedzinie spraw łatwo może stracić wyczucie ich wagi w stosunku do innych przejawów życia.

Życie powie nam o wartości sądów pracy.

Zaznaczyć wreszcie musimy, iż działalność sądów pracy i ich wpływ na stosunki gospodarcze będą zależały całkowicie od należytego ustosunkowania się do rozpatrywanych zagadnień tych osób, które będą stanowiły skład sądu pracy: przewodniczącego w pierwszym rzędzie i ławników.

Stanowisko społeczne przewodniczącego (sędzia zawodowy) i wysokie kwalifikacje moralne, jakim zgodnie z ustawą odpowiadać winni ławnicy sądów pracy oraz wiek dojrzały (30 lat życia) stanowią pewną gwarancję, iż sądy pracy będą wyrokowały nie tylko zgodnie z duchem prawa, ale i z należytem wyczuciem powagi rozpatrywanych zagadnień i ich wpływu na kształtowanie się stosunków w tak doniosłej dziedzinie życia gospodarczego jaką są stosunki pracy.

Sądy pracy w Sosnowcu i Dąbrowie.

Na mocy rozporządzenia ministra sprawiedliwości, oraz ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych, skarbu, rolnictwa oraz przemysłu i handlu, ogłoszonego w dzienniku ustaw Nr. 98 poz. 876 z dnia 7 grudnia 1928 r., rozpoczęły z dniem wczorajszym swe czynności sądy pracy w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej.

Okręg sądu pracy w Sosnowcu obejmuje okręgi sądów grodzkich w Sosnowcu i Czeladzi, okręg zaś sądu pracy w Dąbrowie Górniczej — okręgi sądów grodzkich w Dąbrowie Górniczej i Będzinie.

Liczbę ławników sądu pracy w Sosnowcu określono na 62 z każdej grupy pracodawców i pracowników, razem na 124, liczbę zaś zastępców ławników na 124 z każdej z tych grup, czyli razem na 248.

Liczbę ławników sądu pracy w Dąbrowie Górniczej określono na 45 z każdej grupy pracodawców i pracowników, razem na 90, zaś liczbę zastępców ławników na 180.

Liczbę ławników sądu okręgowego w Sosnowcu, powołanych z okręgów obydwuch sądów pracy w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej określono na 35 z każdej grupy pracodawców i pracowników, razem na 70, oraz liczbę zastępców na 70 z każdej z tych grup, czyli razem 140. Z tej liczby z okręgu sądu pracy w Sosnowcu będzie powołanych 40 ławników i 80 zastępców, zaś z okręgu sądu pracy w Dąbrowie Górniczej 30 ławników i 60 zastępców.

Lokale sądów pracy znajdują się: w Sosnowcu, przy ul. Marjackiej 4a, — Dąbrowie zaś przy ul. 3 Maja 14.

Do sprawowania zastępczo czynności kierowników sądów pracy zostali tymczasowo delegowani w Sosnowcu sędzia grodzki H. Janczewski, w Dąbrowie zaś sędzia grodzki A. Rylman, — obydwaj z sądu grodzkiego w Sosnowcu.

Świadczenia dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Ubezpieczenie od bezrobocia pracowników umysłowych przeszło, jak wiadomo, z dniem 1 stycznia 1928 r. do kompetencji zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych W kompetencji funduszu bezrobocia pozostało nadal prowadzenie akcji doraźnej z funduszów państwowych dla osób nieuprawnionych do świadczeń z ubezpieczenia ustawowego.

Od 1 sierpnia 1928 r. wszystkie zakłady wypłacają już świadczenia. Liczba osób pobierających zasiłki wynosiła z końcem sierpnia 1.492, września 1531, października 1862. Z tej ostatniej liczby przypada na zakłady: w Warszawie 943, w Poznaniu 280, w Królewskiej Hucie 358, we Lwowie 290. Do dnia 31 października 1928 r. zakłady wypłaciły bezrobotnym pracownikom umysłowym ogółem 698.769 zł. Przeciętna wysokość zasiłku wynosiła w miesiącach: sierpniu — październiku w zakładzie warszawskim około 106 zł. w poznańskim 90 zł., w Królewskiej Hucie około 115 zł. i w zakładzie lwowskim około 93 zł.

Różnica w przeciętnej wysokości zasiłków, zależnych od pobieranej płacy i stanu rodzin pracownika charakteryzują do pewnego stopnia różnicę poziomu płac pracowników umysłowych na terenach objętych działalnością poszczególnych zakładów.

Pozaszkolna praca nauczyciela.

Bardzo ważnym problematem współczesnym jest sprawa oświaty pozaszkolnej. Obecne nasze szkoły, ogólnie biorąc, zamało przygotowują młodzież do życia. Ten fakt i wiele innych przyczyn złożyło się na to, że dorosłe i dorastające pokolenia nie mogły i nie mogą należycie korzystać z oświaty, skutkiem czego mamy w kraju około 6.500.000 analfabetów od lat 10 ciu wzwyż. Jeżeli zastanowimy się nad tą zawrotną liczbą nieumiejących ani czytać, ani pisać, to dojdziemy do smutnych konkluzyi. Dlatego też trzeba wypowiedzieć walkę ciemnocie i analfabetyzm wykorzeniać. Tej pamiątki niewoli trzeba się jaknajprędzej wyzbyć. Do walki tej muszą stanąć ludzie najlepiej do tego przygotowani, a więc w pierwszym rzędzie nauczyciele, jako ci, którzy żyją w danem środowisku. Nauczyciel zwłaszcza na wsi jest tym człowiekiem, na którego zwrócone są oczy otoczenia, od niego więc spodziewa się ono inicjatywy i kontynuowania pracy.

A teraz nasuwa się pytanie, w jaki sposób nauczyciel ma prowadzić pracę kulturalno-oświatową? Otóż przez urządzanie zebrań, pogadanek, odczytów, tworzenie chórów, przedstawień, zabaw, czytelnictwa oraz zakładania organizacyj kulturalnych i gospodarczych, nprz.: koła młodzieży harcerstwa, kółka rolnicze, straże ogniowe i t. p. Wiemy że nie wszystkie te organizacie dadzą się wszędzie zaprowadzić, ale to co można zrobić w danem środowisku, to trzeba zrobić koniecznie. Jednakże smutnym objawem jest to, że wielu z pośród nauczycielstwa nie zajmuje się absolutnie szerzeniem oświaty wśród pokolenia pozaszkolnego. A przecież nauczyciel jest tą jednostką, która nie może uchylać się od pracy pozaszkolnej, nie może izolować się od tych, którzy oczekują na to, by do nich się zbliżyć. Nauczyciel musi pamiętać, że praca taka, to życie, a życia nie można ująć w ciasne ramy. Musi on śmiało, z wiarą pójść w lud, sięgnąć po serca, które nie są złe, a tylko przez ciemnotę, nieszczęśliwe. Trzeba zbliżyć się do nich i wpajać ideały jaśniejszego jutra.

Praca poza szkołą musi być prowadzona w duchu ściśle demokratycznym w myśl naszej konstytucji. W wolnej Ojczyźnie nie może być analfabetów. Swiatło wiedzy musi przeniknąć do wszystkich. Nie możemy twierdzić, że praca ta nie opłaca sie, bo nikt nas za to materialnie nie wynagradza, gdyż nie możemy kierować się samym tylko materializmem. Natomiast nagrodą za poniesione trudy niech nam będzie przekonanie i radość z sumiennie spełnionego posłannictwa, przekonanie, żeśmy przyczynili się do wytworzenia jaśniejszego jutra, lepszej przyszłości.

Z tą wiarą twórzmy życie nowe, życie, które według zdania marszałka Piłsudskiego tworzą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy.

Z. K.

Czterech wychowanków uciekło ze Studzieńca.

Kiedy nastąpi radykalna poprawa administracji tego zakładu?

Już od dwuch lat »Kurjer Poranny« zamieszczał powtarzane przez nas artykuły o skandalicznych wprost stosunkach, panujących w zakładzie wychowawczo - poprawczym w Studzieńcu pod Zyrardowem.

Wiele od tego czasu zaszło zmian na lepsze pod wpływem dochodzeń i gruntownych rewizyj, zarządzonych przez urząd prokuratorski, które ujawniły, prócz nadużyć natury materjalnej w gospodarce tego zakładu, karygodne wprost metody wychowawcze, jakie stosowano wobec dzieci, wymagających specjalnej opieki.

W wyniku dochodzeń pociągnięto do odpowiedzialności karnej dyrektora zakładu 42 letniego Klemensa Kwaśniewskiego i ośmiu jego współpracowników. Sprawa ta stanie się wkrótce przedmiotem rozprawy publicznej.

Tymczasem już zdążył popełnić defraudację następca poprzedniego kierownika, niejaki Wacław Paniewski, który przywłaszczył sobie z pieniędzy przeznaczonych na wyżywienie wychowanków sumę 4329 zł., za co skazany został przez sąd okręgowy w Warszawie na 8 miesięcy więzienia.

Po krótkim okresie, w którym opinja publiczna nie miała powodu zajmowania się stosunkami, panującemi w Studzieńcu, wydarzył się nowy fakt, który rzuca fatalne światło na tę instytucję: Oto w sobotę 12 bm. patrol policyjny w Grodzisku zatrzymał 4 chłopców, którzy zmierzali ukradkiem w stronę dworca kolejowego. Okazało się, że są to czterej wychowankowie ze Studzieńca: Edward Kilkiewicz, Stanisław Kamiński, Stefan Jarosz i Stanisław Musiałkowicz.

Indagowani przez policję oświadczyli, że z powodu nieludzkiego wprost obchodzenia się z nimi ze strony nowego kierownika zakładu p. Powsińskiego i jego pomocnika Władysława Sokoła zmuszeni byli ratować się ucieczką

— Warunki w Studzieńcu są nie do wytrzymania, — mówili chłopcy. — Chodzimy w brudnej bieliźnie, pełnej robactwa, niema żadnej opieki lekarskiej, przytem dotkliwie odczuwamy głód, nie mówiąc o tem, jakie to jedzenie otrzymujemy. Rano coś niby czarna kawa i ćwierć kilo czarnego chleba, na obiad zupa bez mięsa i kasza z olejem lub kartofle, a na kolację brudna woda z kartoflami, niby barszcz. Nikt nas nie uczy rzemiosła, tylko pracujemy w kuchni, musimy, drzewo rąbać, chociaż brak nam sił do tej ciężkiej pracy. Ja mam lat 14 — mówi chłopak najstarszy — więc muszę najciężej pracować. Pan kierownik wcale nas nie odwiedza, a jego pomocnik Wł. Sokół przychodzi wieczorem i złości się, gdy niema z kuchni odpadków, gdyż pilnuje, by dobrze wyglądały prosiaki pana kierownika Powsińskiego. Inaczej do nas nie przemówi: jak tylko: »wy cholery!« Za najlżejsze przewinienie dostajemy kułakiem w głowę lub w plecy.

— A dokąd uciekacie teraz?

— Idziemy do pani marszałkowej Piłsudskiej — odpowiada najstarszy, bo słyszałem, że pani Piłsudska opiekuje się takiemi biednemi dziećmi, jak my.

Czy ta skarga nie przemówi do władz, otaczających swą »opieką« zakład w Studzieńcu?

Nowa sieć linij tramwajowych w Zagłębiu.

Najbliższe projekty tow. tramwajów elektrycznych.

Jak to już donosiliśmy, nowa linja tramwajowa, łącząca

Będzin z Czeladzią,

została całkowicie wykończona i przez komisję ministerjalną przyjęta. Obecnie chodzi tylko o załatwienie w Warszawie formalności, związanych z zatwierdzeniem stawek taryfowych, co potrwa jeszcze parę dni i normalny ruch pasażerski będzie podjęty.

Cena biletu Czeladź—Będzin do mostu wynosić będzie 35 gr., do ul. Małachowskiego zaś 50 gr.

Z kolei towarzystwo tramwajów elektrycznych przystąpi do budowy linji, łączącej

Czeladź z Siemianowicami

na Śląsku. Linja ta będzie wybudowana w bieżącym roku i na jesieni oddawna do użytku publicznego.

Jednocześnie w r. b. towarzystwo przystępuje do opracowania projektów nowych linij tramwajowych, a mianowicie, w pierwszym rzędzie. linji t. zw. ślepej, łączącej śródmieście

Sosnowca z Sielcem i Srodulą.

Linja ta będzie biegła przez ulicę 3 maja, Wawel i Konstantynowską aż na Srodulę.

Następnie zostanie opracowany projekt linji, łączącej

Sosnowiec z Mysłowicami.

Linja ta będzie przecinać ulicę Małachowskiego, 1 maja i zostanie skierowana szosą, obok Dębowej Góry, do Mysłowic. Będzie to już trzecie połączenie Zagłębia ze Śląskiem.

Pozatem zostanie opracowany projekt linji

Sosnowiec—Czeladź—Saturn.

Linja ta będzie przeprowadzona przez ulicę Piłsudskiego, Milowice do Czeladzi, a następnie na Saturn.

Budowa tych linij przewidziana jest dopiero na rok 1930, całkowite zaś wykończenie i oddanie do użytku nastąpi prawdopodobnie

w roku 1931.

Towarzystwo tramwajów elektrycznych poczyniło już odpowiednie kroki, celem zdobycia potrzebnych kapitałów na budowę tych linij. Prawdopodobnie kapitały zostaną dostarczone przez towarzystwo «Siła i Swiatło», które jest jednym z poważniejszych akcjonarjuszów tow. tramwajów elektrycznych Zagłębia Dąbrowskiego.

Po cakowitem zrealizowaniu tych projektów, tow. tramwajów elektrycznych, jako w następnym etapie swych przedsięwzięć, zamierza przystąpić do budowy linji, łączącej

Dąbrowę ze Strzemieszycami,

narazie bowiem nie można liczyć na tej linji na większą frekwencję, a co zatem idzie utrzymanie tej linii towarzystwu by się nie opłacało. Budowa więc linji Dąbrowa—Strzemieszyce nastąpi dopiero po roku 1931.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 16 Sroda

Dziś: Marcelego
Jutro: Antoniego
Wschód słońca 7.37
Zachód „ 3.53

RADJO.

KATOWICE.

Sroda 16 — stycznia.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
12,10 Audycja dla dzieci wiejskich.
13,— Komunikat rolniczy z Warszawy.
15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16,— Muzyka z płyt gramofonowych
17,— Transmisja z Krakowa.
17,25 Wykład języka polskiego.
17,55 Koncert popołudniowy.
18,50 Rozmaitości.
19,10 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska".
19,45 Komunikat dyr. poczt i telegr.
19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
20,— Odczyt pt. „Samuel Zborowski".
20,30 Koncert wieczorny.
22,— Transmisja komunikatu lotniczo - meteor. i PAT. z Warszawy.
22,30 Transmisja muzyki lekkiej.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel" Minuta przed dwunastą.

Kino „Nowości" Szczapa na carskim balu.

Teatr w Katowicach.

Sroda, dnia 16 bm. »Jej tancerz« premjera 7.30 wiecz.

Ogólna.

(o) „Scena Polska". Wyszedł z druku Nr. 2 gi z dnia 15 stycznia i zawiera szereg niezmiernie interesujących artykułów z dziedziny życia teatralnego i aktorskiego. Artykuł wstępny porusza sprawę tea-

trów subwencjonowanych. Poseł Mazurkiewicz określa zagadnienie stosunku rządu do teatru. W artykule pt. »Paradoksalny wyścig« J. Wasowski zajmuje się kwestią konkurencji kina z teatrem. Jan Pawłowski omawia sprawę teatru popularnego. Drugi artykuł W. Witwickiego z cyklu »Głowa i Twarz« z dziedziny fizjonomiki, refleksje »Starego Aktora« o nieśmiertelności aktorów, wywody Pawła Wegenera o teatrze współczesnym, Mody teatralne, Kronika polska i zagraniczna, rozmaitości i ploteczki wesołe dopełniają całość bogato ilustrowanego zeszytu.

(o) **Przymusowa kuracja zębów.** Władze szkolne wydały zarządzenie obowiązkowego badania zębów dzieci przez dentystów szkolnych. Dzieci, mające zęby zepsute, kierowane będą do najbliższego ambulatorjum kasy chorych, celem przeprowadzenia leczenia.

Obecnie ministerjum oświaty toczy rokowania z ministerjum pracy i opieki społecznej, aby dzieci rodziców nieubezpieczonych w kasach chorych — mogły także korzystać z ambulatorjów.

W tych miejscowościach, gdzie niema dentystów szkolnych, obowiązek badania zębów spada na lekarzy.

(o) **Fundacja Rockefellera, pracuje w Polsce nadal.** Do Warszawy przybyli wczoraj przedstawiciele fundacji Rockefellera, dr. Strode i dr. Leach. Przyjazd ten poświęcony jest omówieniu szczegółów i planu działalności tej fundacji na terenie Polski w roku 1929.

Śmierć pod kołami pociągu.

Głowa, ręka i stopa prawej nogi

zostały na miejscu, tułów wleczony przez 5 i pół kilometra

Krew w żyłach ścinający wypadek, wydarzył się onegdaj o godz. 10 wieczór na torze kolejowym między Ząbkowicami a Grodźcem.

Ze stacji Ząbkowice, wracał do domu torem kolejowym numerowy stacji Czesław Dziadosz, zamieszkały w odległości 2 i pół kilometra od stacji w domu kolejowym, koło wsi Piekło.

Na odległości kilkuset metrów od stacji, pociąg towarowy, dążący z Ząbkowic do Grodźca, najechał na nieszczęśliwego, obcinając mu głowę, prawą rękę i stopę lewej nogi, natomiast tułów, zaczepiwszy się o wystające części lokomotywy, został wleczony przez 5 i pół kilometra, aż do Łagiszy.

Ciało zostało obdarte doszczętnie z ubrania i zmasakrowane w straszny sposób.

Dziadosz, zmęczony i zziębnięty skutkiem całodziennego wystawania na stacji, musiał prawdopodobnie nie słyszeć turkotu zbliżającego się pociągu, tak, że pociąg najechał na niego niespodziewanie.

Dopiero wczoraj rano obchodowy zauważył leżące na torze głowę, dalej rękę i nogę. Dał on natychmiast znać policji, która rozpoczęła dochodzenia.

Początkowo zachodzono w głowę, skąd mogły się wziąć części ciała ludzkiego, kiedy tułowiu na przestrzeni kilkuset metrów nie znaleziono, dopiero wiadomość ze stacji Grodziec o znalezieniu na torze tułowiu, wyjaśniło całkowicie sytuację.

Na miejsce wypadku zjechała komisja, która po dokładnem zbadaniu wypadku, pozwoliła rodzinie zmasakrowane zwłoki zabrać do domu.

Z Kielc.

Wybory do kasy chorych w Kielcach.

Społeczeństwo kieleckie zostało ostatniemi czasy poruszone wiadomością, iż dnia 18 września b. r. odbędą się wybory do kasy chorych w Kielcach.

W życiu pracowniczem jest to akt bardzo ważny dlatego, że minęły już te czasy, kiedyśmy się przestali interesować kasą chorych.

Podczas poprzednich wyborów frekwencja do urn wyborczych była znikomą ze względu właśnie na małe zainteresowanie się, szczególnie inteligencji, tą placówką.

Dziś prawdopodobnie jest inaczej. Wszyscy powszechnie narzekają na wadliwy ustrój kas chorych i na opanowanie placówki wybitnie społecznej przez stronnictwa polityczne.

Akcją przedwyborczą zajmą się prawdopodobnie związki zawodowe, a jeżeli chodzi o pracowników umysłowych, to będzie tu miała głos komisja porozumiewawcza związków zawodowych inteligencji pracującej.

»Expres Zagłąbia«, stojąc najbliżej źródła tej akcji, będzie szczegółowo informował swych czytelników o przebiegu całej sprawy.

(k) **Z repertuaru kin kieleckich.** W »Corso« wspaniały film doby obecnej pt. »Noce wiedeńskie« z udziałem pierwszorzędnych sił teatrów świetlnych.

(k) **Z klasowych związków.** Dnia 14 bm. w lokalu rady klasowych związków zawodowych o godz. 18 odbyło się ogólne zebranie związku zawodowego dozorców domowych. Omawiano sprawy uregulowania przynależności oddziału kieleckiego do warszawskiej centrali, sprawy organizacyjne i inne.

(k) **Z sekretarjatu P. P. S.** Sekretarjat okręgowego komitetu robotniczego polskiej partji socjalistycznej urządza w lokalu przy ul. Sienkiewicza 14 dnia 21 bm. zebranie ogólne członków i sympatyków PPS.

Najważniejsze sprawy organizacyjne warszawskiej centrali oraz sprawozdanie z działalności sejmu i senatu, jak również klubu parlamentarnego PPS. omawiać będzie poseł Karpiński.

Dnia 13 bm. odbył dłuższą konferencję z przywódcami kieleckiej PPS poseł Malinowski.

(k) **Jasełka na cele dobroczynne.** Dnia 20 bm. w sali towarzystwa dobroczynności (ul. Wesoła 61) zostaną odegrane przez dzieci jasełka w dwóch odsłonach.

Ponadto dramat w 3-ch aktach, połączony ze śpiewami i tańcami pt. »Bohaterka chrześcjańska« oraz wesoła komedja w jednej odsłonie pt. »Niebezpieczna sklepikarka«.

Początek o godz. 5 po południu.

(k) **Tradycyjny bal maskowy.** Staraniem towarzystwa gimnastycznego »Sokół« w Kielcach odbędzie się dnia 2 lutego w salach teatru polskiego wielki bal maskowy.

Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku przewidzianych jest wiele miłych niespodzianek. Dlatego też bal ten już teraz budzi zrozumiałe zaiteresowanie.

(k) **Ze strzelca.** Dnia 13 bm. w budynku b. autokolumny przy ul. Zamkowej staraniem oddziału żeńskiego odbył się wspólny opłatek.

W uroczystości tej brali udział komendant okręgu mjr. Tiwołowicz, zaproszeni goście i młodzież strzelecka.

W miłym nastroju spędzono czas od godz. 5-ej po południu do 12 ej w nocy.

(k) **Zabawa taneczna.** Związek zawodowy pracowników handlowych przemysłowych i biurowych pracuje obecnie bardzo intensywnie.

Dnia 19 bm. w sali tearu polskiego zostanie urządzona zabawa taneczna.

(k) **Karpaccy górale.** Sekcja teatralna towarzystwa uniwersytetu robotniczego pracuje obecnie nad wystawieniem »Karpackich górali«, Od dłuższego czasu w lokalu przy ul. Sienkiewicza 14 odbywają się próby pod kierownictwem p. Sienkiewicza.

(k) **Robotniczy klub oświatowy.** Prace komitetu organizacyjnego robotniczego klubu oświatowego pracowników »Marmurów kieleckich« posuwają się naprzód. Niebawem zostanie zwołane walne zebranie i wybrany stały zarząd.

Z Sosnowca.

B. prezydent m. Sosnowca i poseł na sejm pisze do red. „Expresu Z.“.

Panie Redaktorze!

Opuszczając po 3 i pół latach stanowisko prezydenta miasta Sosnowca, pragnę tą drogą wyrazić Panu Redaktorowi moje serdeczne podziękowanie, za okazaną mi pomoc, w postaci bezinteresownego, objektywnego oświetlania, w swem poczytnem piśmie, mej trudnej pracy, dla dobra miasta

Sciskam dłoń
Aleksy Bień.

Kongres eucharystyczny w Zagłębiu.

Odbyło się na plebanji w Sosnowcu organizacyjne zebranie komitetu urządzenia w Zagłębiu kongresu eucharystycznego. Zebranie zaszczycił swą obecnością J. E. ks. biskup dr. Kubina.

Termin zwołania kongresu oznaczono na dzień 29 czerwca b. r.

Na przewodniczącego komitetu

Kto zamordował?

69.

— Sliczna kobieta, rzeczywiście — rzekł pan Gryce.

— No i cóż, nic jeszcze nie znalazłeś, Maurycy? — dodał, zwracając się do Byrda.

— I owszem — odparł tenże, niosąc kieliszek i butelkę.

Ale mr. Cook nie chciał likieru. Dręczyły go widocznie wyrzuty sumienia, bo przeniósł wzrok z Byrda na fotografję i z fotografji na Byrda.

— Jeśli zaszkodziłem tej damie moją paplaniną, to nie daruję sobie tego nigdy w życiu.

— Mówiłeś mi pan, że zeznaniem mojem dopomogę jej do odzyskania czci i praw należnych, jeśli mnie pan wywiódł w pole...

— Oh! nie oszukałem pana wcale — odparł Byrd ostro.

— Zapytaj się pan tego oto gentlemana, czy wszyscy, jak tu jesteśmy, nie usiłujemy wszelkiemi sposobami przywrócić mrs. Clavering utraconego stanowiska?

Zwracał się do mnie, lecz nie miałem wcale ochoty odpowiadać.

— Chciałem, aby odprawiono Cooka jaknajprędzej. i nie mogłem zrozumieć, dlaczego mr. Gryce jest tak dla niego uprzejmym.

— Sumienie pańskie może być zupełnie spokojne — upewniał go. Zechciej pan wypić kieliszeczek, dla nabrania otuchy.

Upłynęło jeszcze dobre dziesięć minut, zanim pozbyliśmy się tego człowieka i wynurzeń jego żalu. Obraz Maryji wyrył się głęboko w jego prostaczem sercu, lecz wreszcie Cook dał się uspokoić zapewnieniem, że słowami swemi nie wyrządził jej żadnej krzywdy. Byrd odprowadził go do sieni.

Pozostawszy sam na sam z p. Gryce milczałem, nie mogąc opanować wzruszenia.

— To odkrycie zdziwiło pana; mnie bynajmiej — rzekł wreszcie detektyw.

— Spodziewałem się tego.

— Musiałeś pan chyba wyprowadzić inne zupełnie wnioski niż ja.

Przyznaję, że odkrycie to obala wszystkie moje hypotezy.

— Nie obala ono prawdy.

— Cóż jest prawdą?

Mr. Gryce zamyślił się.

— Czy chcesz pan koniecznie wiedzieć? — rzekł wreszcie głosem stłumionym.

— Naturalnie, wszak to cel naszych zabiegów.

— A zatem, według mego pojmowania rzeczy, sytuacja zmieniła się, lecz na lepsze. Dopóki przypuszczajiśmy, że żoną Claveringa jest Eleonora, postępowanie jej było dla nas zrozumiałem, lecz nie rozumieliśmy powodów zbrodni. I dlaczegóżby Eleonora, lub jej małżonek mieli pożądać śmierci człowieka, skoro nie zyskiwali na niej nic zgoła. Rzecz inna zupełnie, gdy chodzi o Mary: spadkobierczynię jego fortuny.

— Powiadam ci, mr. Raymond, że teraz dopiero wszystko się wyświetli. W podobnych zbrodniach należy mieć zawsze uwagę zwróconą na osoby, które osiągają korzyści skutkiem śmierci człowieka zamordowanego.

— Jakże pan wytłomaczy milczenie Eleonory? ukrywanie pewnych dowodów?

— Jak pan to wytomaczyć zdołasz?

— Pojmuję jeszcze, iż można poświęcić siebie dla skutków zbrodniczego zamachu męża własnego, ale poświęcać się dla męża kuzynki — to poprostu niemożliwe.

Mr. Gryce przyglądał się swoim butom i uśmiechał się słodko.

— A więc przypuszczasz pan jeszcze, że Clavering jest mordercą p. Leavenworth?

Spojrzałem na niego ze zdumieniem.

— Czy przypuszczam jeszcze? — powtórzyłem.

— Tak, przypuszczasz pan, że to Clavering zamordował stryja swej żony?

— Ale cóż innego można sądzić?...

— Wszak nie podejrzewasz pan Eleonory, iż pomagała kuzynce swej w zamordowaniu stryja?

— Nie, pewien jestem, że Eleonora nie maczała palców w tej sprawie.

— A więc któż jest mordercą? — spytałem gorączkowo.

— Kto?

— Któżby, jeśli nie kobieta przewrotna i fałszywa, która w śmierci stryja widziała dla siebie wyzwolenie; kto, kto, jeśli nie ta podstępna, a chciwa i żądna hołdów czarodziejka?...

Zerwałem się na równe nogi z oburzeniem.

— Nie wymieniaj pan jej nazwiska — zawołałem. — Ręcze, że jesteś pan w błedzie, lecz nazwiska jej nie wymieniaj.

c. d. n.

wykonawczego wybrano dyr. Vianneya, na zastępcę dyr. Wosińskiego, na sekretarzy ks. kan. Raczyńskiego i ks. prez. Ługowskiego. Pozatem do prezydjum weszli: ks. szamb. Plenkiewicz i ks. szamb. Pędzich. Do sekcji finansowej weszli: dyr. Gadomski (przewodniczący) i pp. J. Rudowska i dyr. Terlikiewicz; do sekcji mieszkaniowej p. J. Wasilewska (z prawem kooptacji); do sekcji przyjęć—p. St Płodowski; do sekcji prasowej—ks. Ługowski, dyr Nowakowski, p. Arnold, p. Cetwiński; do sekcji porządkowej — insp. Drzewiecki i p. Kędzierski; sekcji dokoracyjnej—p. Wrzesiński, inż. Rudzki, p. Malinowska, p. Martin; do sekcji śpiewaczo muzycznej — p. Godecki; do sekcji pomocy lekarskiej ks. szamb. Plenkiewicz.

Osoby, które weszły do tych sekcyj upoważnione są do uzupełnienia składu sekcyj przez kooptację poszczególnych osób.

(s) Z rady miejskiej. III plenarne posiedzenie rady miejskiej m. Sosnowca odbędzie się w czwartek, dnia 17 b. m. w sali posiedzeń rady miejskiej, Warszawska 6, o godz. 7 i pół wiecz.

Porządek dzienny: wprowadzenie nowych radnych na miejsce pp. Jarży, Kurka i Almstaedta, powołanych do zarządu miasta; wybór komisyj radzieckich i wybór delegacyj.

(s) Z tow. hodowli kanarków. Na zebraniu rocznem w dniu 23 XII 1928 r., oraz walnem 13 b. m. ukonstytuowano zarząd w sposób następujący: prezes Zygm. Rożański, zastępca Stef. Dyssy, sekretarz i skarbnik A. Marcinkowski, zastępca sekretarza i bibljotekarz Wł. Magiera, gosp. lokalu S Rozenau; radni: Fel. Białas oraz Roman Kubik. Komisję rewizyjną stanowią: przew. Jul. Palik, członkowie Mik. Bugajski, St. Sołtysik.

(s) Usiłowanie samobójstwa. W dniu 15 b. m. usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej prostytutka Anna Kozik, Piłsudskiego nr. 106. Pierwszej pomocy wymienionej udzieliło pogotowie kasy chorych w Sosnowcu, a następnie odwieziono ją do szpitala na Pekinie.

(s) Koła, poduszki i prześcieradło. Nieznani sprawcy dostali się do garażu Władysława Posmykiewicza, Wiejska 8, i skradli 2 koła od auta, wartości 1.100 zł.

Hersz Chmielnicki zameldował w komisarjacie o kradzieży 2 poduszek i prześcieradła, wartości 100 zł.

Józef Szlosarek, zam. przy ulicy Hutniczej nr. 13 w Świętochłowicach, zameldował w komisarjacie o kradzieży zapasowego koła z oponą od samochodu, wartości 350 zł., przez nieznanego sprawcę, w czasie postoju auta na ulicy Sobieskiego, przed restauracją pod «Orłem».

Bal towarzystwa artystyczno-literackiego.

T. A. L. w Sosnowcu, nie sprzeniewierzając się tradycji poprzednich lat, również i w tym karnawale urządza bal.

Dotychczasowe zabawy T. A. L. cieszyły się zawsze dużem powodzeniem, będąc pod względem swojej oryginalności istotną atrakcją karnawałowego okresu.

Tajemnica powodzenia i każdorazowego zainteresowania się społeczeństwa zabawami, urządzonemi przez T. A. L., tkwi nietylko w tem, że wszelkie poczynania T. A. L. są zawsze nader mile widziane i popierane przez publiczność, ale że istotnie urządzane bale swoim charakterem, wyrazem zewnętrznym oraz treścią zabawy daleko odbiegają od powszechnie przyjętego szablonu, dając nietylko artystyczne dekoracje, ale i szczególny humor z całym szeregiem niespodzianek.

Przypuszczamy, że i tym razem zapowiedziany bal nie zawiedzie pokładanych nadziei i będzie nietylko równy poprzednim, ale je nawet przewyższy, ściągając jaknajszersze koła zaproszonych gości.

Bal jako zabawa kostiumowo-maskowa odbędzie się dnia 9 lutego w salach teatru miejskiego w Sosnowcu.

Dekoracje sal w stylu nowoczesnym projektowane i wykonane będą przez artystów malarzy, członków T. A. L. u pp: W. Araszkiewicza, W. Detkego, G. Martina, A. Pawełę, F. Rembertowskiego, Z. Rychtera, J. Szyllera, J. Wrzesińskiego i Cz. Zmigrodówne.

Przewidziane jest urozmaicenie balu konkursami najróżnorodniejszego rodzaju i charakteru, co dla pięknych pań powinno być przyciągającą atrakcją.

Orkiestra wyborowa, jazz-bandowa.

Pożądana jaknajwiększa ilość stylowych kostjumów i masek, zasadniczo jednak obowiązuje strój balowy. Wejście wyłącznie za zaproszeniami.

Przygotowawcze czynności są w pełnym toku, a bliższe szczegóły w miarę zbliżania się terminu będą się ukazywały zarówno za pośrednictwem prasy jak też i afiszów.

Sprawa G. Djamentówny.

Sąd skazał ją na 2 lata więzienia.

Z końcem sierpnia ub. r. wydział śledczy w Sosnowcu został poinformowany, że członkini związku młodzieży komunistycznej i sekretarka okręgowego komitetu młodzieży p. p. s. lewicy Zagłębia Dąbrowskiego, niejaka Gołda Djamentówna, mieszkanka Dąbrowy Górniczej (Hieronimska 8), w porozumieniu z centralnym komitetem wykonawczym p. p. s. lewicy w Krakowie, przygotowała z okazji święta komunistycznego międzynarodowego dnia młodzieży, jednodniówkę p. t. »Młody zagłębiak«, która miała być rozesłana w celu rozkolportowania w poszczególnych dzielnicach.

Treść jednodniówki miała charakter wybitnie antypaństwowy.

Jak stwierdzono podczas przeprowadzonego śledztwa, Djamentówna była nieprzeciętną działaczką komunistyczną. Jako członkini ZMK. rozwijała żywą działalność w szkołach młodzieży, organizowała pochody komunistyczne i biorąc w nich udział, częstokroć inicjowała rewolucyjne pieśni.

Onegdaj Djamentówna zasiadła na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu wraz z poderzanym o komunikowanie się z nią 23-letnim Władysławem Gomółką, mieszkańcem Zawiercia (Ogrodowa 49). Sąd wydał wyrok skazujący Djamentównę na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw, Gomółkę zaś uniewinnił.

Oskarżonych bronił adwokat Breiter z Warszawy, specjalista w sprawach komunistycznych.

Z Będzina.

(b) Prezydent Michel objął urzędowanie. Prezydent A. Michel po dwutygodniowej chorobie powrócił do zdrowia i objął urzędowanie.

(b) Posiedzenie wydziału. Dnia 18 bm., w piątek, o godz. 4.30 po poł., w sali starostwa, odbędzie się posiedzenie wydziału sejmiku będzińskiego.

Porządek dzienny przewiduje między innemi sprawę mieszkań w domu komunalnym i sprawę kupna placu pod budowę sierocińca.

(b) Na kursy sekretarzy wydziałów powiatowych. Sekretarz sejmiku będzińskiego, p. R. Narbutt wyjeżdża do Warszawy na kursy sekretarzy wydziałów powiatowych, które trwać będą od 21 do 26 b. m.

(b) Bal P. M. S. W nadchodzącą sobotę w sali na górze Zamkowej koło P. M. S. w Będzinie, urządza bal karnawałowy. Wejście tylko za zaproszeniami. Początek o godz. 10 wiecz.

(b) Tragiczna śmierć przy rąbaniu drzewa. Wczoraj między godz. 9—10 rano w Grodźcu, będąc zajętym rąbaniem drzewa w lesie, zginął śmiercią tragiczną 67 letni Piotr Wieczorek, obywatel grodziecki.

Wieczorek został uderzony w plecy przez spadające drzewo, które mu złamało kręgosłup i 5 żeber. Śmierć nastąpiła w 15 minut po wypadku.

Zwłoki nieszczęśliwej ofiary tragicznego wypadku zabrała rodzina.

(b) Posądzony o kradzież. Kazimierz Dziug, woźnica urzędu pocztowego w Będzinie, został oskarżony przez urzędnika tegoż urzędu M. Leaha o kradzież paczki z kosmetykami.

Policja sprawę tę skierowała na drogę sądową.

(b) Kradzież słuchawki w rozmównicy. W rozmównicy telefonicznej, znajdującej się w gmachu urzędu pocztowego, skradziono słuchawkę telefoniczną.

Kradzież słuchawek powtarza się poraz trzeci, zachodzi więc przypuszczenie, że dokonywa tego jeden i ten sam złodziej.

(b) Sukienki i bielizna. Walerji Mojkowskiej, Czeladzka 35, skradziono dwie sukienki i bieliznę.

O kradzież posądzona jest L. P. bez stałego miejsca zamieszkania.

Z Czeladzi.

(c) Ważne dla gospodarzy i lokatorów. Bardzo często do wydziału meldunkowego magistratu zgłaszają się lokatorzy z niewypełnionemi książkami meldunkowemi i urzędnik nie chce załatwić formalności meldowania, żądając, aby gospodarz wpisał ich nazwiska do książki. Wobec powyższego lokatorzy winni poprosić gospodarzy, aby uczynili formalności zadość i wpisali ich i ich rodziny do książki meldunkowej zanim udadzą się do magistratu.

(c) Walne zebranie P. C. K. W dniu 18 b. m. o godz. 7 ej wieczorem odbędzie się w gmachu straźnicy walne zebranie wszystkich członków miejscowego koła polskiego czerwonego krzyża z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydjum, przyjęcie protokułu ostatniego zebrania, sprawozdanie zarządu, wybór nowego zarządu, wolne wnioski. W związku z zebraniem p. dzielnicowe proszone są o nadesłanie sprawozdań najdalej do 17 b. m. Z działalności P. C. K. w ich dzielnicach, a w szczególności o akcji niesienia pomocy biednym w naturze, oraz o zjednanie jaknajwiększej ilości członków z ich dzielnic na walne zebranie.

(c) Dla pragnących zwiedzić powszechną wystawę krajową w Poznaniu. W dniach od 15-go kwietnia do 15 września odbędzie się powszechna wystawa krajowa w Poznaniu.

Celem zapoznania się z twórczością krajową, miejscowy Związek strzelecki organizuje wycieczkę dla członków i niecz:onków. Wycieczkowicze otrzymają 66 proc. zniżkę kolejową w obie strony, noclegi darmo, oraz obiady po zniżkowych cenach. Wycieczkę będą oprowadzać strzelcy, którzy ukończą specjalny kurs przewodników w Poznaniu.

Niezorganizowani, pragnący wziąć udział w wycieczce, zechcą zapisać się u p. Bałazińskiego szkoła nr. 3 w godzinach od 9 — 12 rano za wyjątkiem niedziel i świąt do dnia 1 lutego.

Z Dąbrowy.

(d) Ostatnie posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie. Dnia 19 b. m. t. j. w sobotę, o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się ostatnie posiedzenie starej rady miejskiej.

Posiedzenie będzie miało charakter likwidacyjny.

Pierwsze posiedzenie nowej rady odbędzie się najpóźniej w środę przyszłego tygodnia.

(d) Lichwiarski procent. W zeszłym roku, mieszkanka Dąbrowy Helena Gdeszowa (Żeromskiego 1) pożyczyła miejakim Kowalczykom (Kościuszki 36) 2000 zł. Ponieważ Gdeszowa wiedziała dobrze, że Kowalczykom pieniądze są bardzo potrzebne, więc zażądała od Kowalczyków lichwiarskiego procentu 4 procent w stosunku miesięcznym.

Kowalczykowie, nie mając innego wyjścia, zgodzili się na ten procent, spodziewając się jednakże, że w przeciągu dwuch, a najpóźniej trzech miesięcy pieniądze oddadzą.

Tymczasem stało się inaczej. Kowalczykowie w ciągu następnych kilku miesięcy wpadli w jeszcze większe długi, tak, że nietylko nie mogli spłacić długu, ale nawet zwiększającego się co miesiąc procentu.

Ten stan rzeczy trwał przez 11 miesięcy.

Po upływie tego czasu procent urósł do sumy 1419 zł. Gdeszowa widząc, że drogą polubowną pieniędzy od Kowalczyków nie odbierze, podała na wekslach, które jej wystawili Kowalczykowie «poręczam solidarnie» i oddała do protestu.

Całą tą historją zainteresowała się policja. Kowalczykowie zaś sprawę tę oddali do prokuratora.

(d) Kradzież garderoby. Feliksowi Domagale w Zagórzu skradziono z mieszkania różną garderobę męską, wartości 120 zł.

Z Zawiercia.

Niedomagania w rozbudowie rzezni miejskiej.

Wczoraj komisja robót miejskich przeprowadziła inspekcję i odbiór wykonanych robót dodatkowych w rzeźni miejskiej. Po dokonaniu oględzin komisja robót tych nie przyjęła z uwagi na to, że wykonane one zostały w sposób niedbały i dla miasta niekorzystny. Komisja doszła do wniosku, że posadzka w rzeźni ułożona jest wadliwie, kafle ścienne najgorszego gatunku, skutkiem czego glazura odpada masowo, ludzież, że zainstalowany kocioł w płuczkarni kiszek nie odpowiada ostatnim wymaganiom techniki oraz płuczkarnia nie posiada gorącej wody, koniecznej do higienicznego czyszczenia kiszek.

Komisja doszła również do przekonania, że gatunek cegły użytej na budowę domu dla pracowników rzeźni jest najgorszego gatunku, co

powoduje już niszczenie się domu. Komisja poleciła magistratowi, a pośrednio dzierżawcom rzeźni Sellingerom usunięcie tych braków, dopiero wówczas mówić będzie można o przyjęciu robót w rzeźni przez miasto. Orzeczenie komisji świadczy, że roboty w rzeźni miejskiej prowadzone były niedbale i bez należytej kontroli

z) **Osobiste.** Wczoraj, o godz, 11 rano pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Marią Osadzianką, urzędniczką magistratu m. Zawiercia, a p. Władysławem Sumem, urzędnikiem województwa w Kielcach.

(z) **Komisja cennikowa.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, ponieważ właściciele składów mąki w złożonej prośbie do magistratu domagali się podwyżki cen artykułów. Komisja jednak, rozpatrzywszy motywy, przytoczone przez składników, uznała ich roszczenia za niesłuszne i ceny mąki i chleba pozostawiła na obecnym poziomie.

(z) **Za nieporządki sanitarne.** Za nieporządki sanitarne policja pociągnęła do odpowiedzialności Kazimierza Arkuszewskiego, właściciela domu w Zawierciu, oraz Marję Kruszel.

(z) **Potajemny wyszynk wódki.** Ulica Polska w Zawierciu posiada jak widać wiele potajemnych szynków. Onegdaj schwytano na potajemnym handlu alkoholem Marcina Lepiarza, wczoraj zaś niejakiego Jana Pawlika (Polska 8), który pociągnięty został do odpowiedzialności za niedozwolony handel.

(z) **Opilstwo.** Ludwik Mikołaj (11 listopada 17), Józef Mularczyk (Stary Rynek 1) i Bolesław Chmielewski (Towarowa 12) spożyli zawiele alkoholu, skutkiem czego zajęła się nimi policja i zanotowała ich nazwiska na wieczną rzeczy pamiątke,

(z) **Usiłowanie kradzieży.** Hieronim Kusiński, właściciel sklepu, zameldował w komisarjacie, że p. p. Wolicki i Podsiadło, obaj z Zawiercia, usiłowali dokonać kradzieży w jego sklepie. Policja zajęła się tą ciekawą sprawą.

(z) **Ukradł — czy nie ukradł?** Icek Sołdyn, zamieszkały w Zawierciu, zameldował dyżurnemu w komisarjacie, że nieznany sprawca wykradł mu rzekomo z kieszeni portfel z zawartością 10 dolarów, 450 złotych i weksle na 1000.

Z Olkusza

(ol) **Opłatek i wieczornica w „Sokole“.** Starym zwyczajem »Sokół« olkuski urządził opłatek w ubiegłą sobotę, a bezpośrednio po tem wieczornicę. Na opłatku było sporo osób z pośród miejscowej inteligencji, oraz przedstawiciele niektórych nstytucyj w Olkuszu. Przemówienia wygłosili. starosta Stamirowski, prof. Gierymski p. Okrajnlowa i inni. Po opłatku bawiono się wesoło do białego rana. Nastrój b. serdeczny.

(ol) **Nagły zgon.** Dn. 14 b.m. zmarł nagle robotnik fabryki w Wolbromiu, Stanisław Michalski. Przyczyna zgonu nie wyjaśniona. Dochodzenie w toku.

(ol) **Trzecia ofiara libacji „brendkowej“ w Przegini.** Niedawno pisaliśmy o tragicznym epilogu libacji w Przegini u gospodarza Górki, — który zaproszonych gości częstował spirytusem denaturowanym, czyli t. zw. »brędką«. Oprócz zmarłych wskutek zatrucia Białka i Hrabiego, przeniósł się do wieczności również sam gościnny gospodarz Górka.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 15.1.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43,25½
Paryż 34.85
Wiedeń 125.34
Praga 26.38
Włochy 46.68
Belgja 123.93
Szwajcarja 171.55
Holandja 358.55
Dol. War. pr. obr. 8.88⅝
5% Poż. Przem. Dol. zł. 102.50—104,40-104,—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 112.50—113,00—112,73
Tendencja: słabsza

AKCJE.

Warszawa 15.1.

Bank Dyskontowy 133,—
Bank Polski 192,00—191,00
Bank spół. zarobk. 83.00
Firlej 55.—
Węgiel 99,50—100,—99,50
Nobel 24.00
Cegielski 43,50
Lilpop 38,25
Modrzejów 33,—
Ostrowiecki B 95.00
Rudzki 44,—
Starachowice 39,00
Tendencja: mocniejsza

Wolne miejsca na dzień 16 stycznia 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 25, rutynowany rachmistrz z dobremi referencjami i kilkuletnią praktyką w miejscu 1, technik - mierniczy lub dobry kreślarz obeznany z robotami Ministerjum Reform Rolnych 1, stolarz wykwalifikowany 1, agent na portrety 1, ślusarz 1, praktykant tokarski 1, pomocnik kowalski 1, furman 1, chłopiec do gospodarstwa 1, robotnik do filowania wody sodowej 1, bufetowa 1, służby domowej kobiet 9.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zglaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 21 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 30 osób.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4 94